

mizmie. Na szczególną uwagę zasługuje duża liczba odniesień zarówno do literatury przedmiotu, jak i do innych dzieł antycznych – przytaczanych zarówno jako źródło, z którego dany fragment pochodzi oraz po to, aby wskazać np. analogię z innymi utworami, wyjaśnić pewne mało zrozumiane wyrazy lub zwroty.

Recenzowana książka to pozycja obowiązkowa dla osób zainteresowanych antyczną literaturą, kulturą, historią, daje możliwość ujrzenia zjawisk z życia politycznego, ekonomicznego, intelektualnego, religijnego, artystycznego. Stanowi również doskonały materiał do poznania kulturowego znaczenia tekstu w wymiarze diagnostyczno-pragmatycznym. Autorzy ukierunkowują osoby zainteresowane dalszymi badaniami wskazując im testimonia, odsyłając do literatury przedmiotu. Książka zawiera również niezwykle cenny komentarz odautorski, ich własną interpretację i poglądy. Podejście do przekładu, w którym najważniejsze jest zrozumienie treści, a nie tylko wierne odwzorowanie słów, pozwala czytelnikowi zrozumieć przekaz utworu, poczuć jego klimat. Można jedynie żałować, że obok tekstu polskiego nie został zamieszczony tekst oryginalny grecki, wtedy każdy miałby możliwość śledzenia opisywane fragmenty osobiście.

Magdalena Myszowska-Kaszuba (Wrocław)



***Hetmani zaporoscy w służbie króla i Rzeczypospolitej*, pod red. P. Krolla, M. Nagielskiego, M. Wagnera, Wydawnictwo Infort-
editions, Zabrze 2010, ss. 456**

Nie sposób dziś nie zgodzić się, że Kozaczyzna zaporoska, zarówno jej historia, jak i mitologia oraz legenda, stworzona przez literaturę piękną, stanowi fenomen w nowożytnych dziejach Rzeczypospolitej. Stąd do interesujących i barwnych dziejów Kozaków i Ukrainy doby nowożytnej sięgały nie tylko kolejne pokolenia pisarzy, malarzy i twórców filmowych, a przede wszystkim badaczy i naukowców.

Obecnie literatura naukowa dotycząca dziejów Kozaczyzny jest bardzo obszerna i ciężko w zasadzie znaleźć obszar, który nie został już zbadany przez historyków polskich, ukraińskich, czy rosyjskich. Brakowało natomiast pozycji, która stanowiłaby kompilację biografii poszczególnych hetmanów Kozaczyzny. Lukę tę

wypełniła właśnie niniejsza pozycja. Jej autorzy to wybitni specjaliści, z powodzeniem i od wielu lat zajmujący się tematem Kozaków i ich związków z Rzeczypospolitą na przestrzeni stuleci. Należy podkreślić, że w gronie wybitnych naukowców znalazł się także pisarz (aczkolwiek z wykształcenia historyk) – Jacek Komuda. Lektura całości wskazuje, że zamierzeniem autorów było, aby publikacja miała charakter popularnonaukowy i tym samym dotarła do jak najszerszego grona odbiorców zaciekawionych dziejami Kozaczyzny, nie tylko zaś do wąskiego grona specjalistów w tej dziedzinie.

Celem autorów książki było „przedstawienie postaci hetmanów, pułkowników i atamanów kozackich, także innych zwierzchników Kozaków, którzy od XVI do XVIII wieku byli czynni w służbie Rzeczypospolitej”¹. To istotne doprecyzowanie wyjaśnia, że zwrot figurujący w tytule – „hetmani zaporoscy” – to uproszczenie, mające za zadanie objąć całą docelową grupę Kozaków, niekoniecznie sprawujących funkcję hetmana, a często posiadających wpływy i poważanie u Kozaczyzny. Jednocześnie autorzy dzielą się z czytelnikiem trudnościami, na jakie napotkali przygotowując książkę. Przede wszystkim, tworząc wybór przywódców kozackich pod kątem ich czynnego udziału w służbie Rzeczypospolitej, niezbędna była selekcja, zatem część przywódców mogła zostać pominięta. Zdarzało się również, że do stworzenia pełnego biogramu niektórych hetmanów zabrakło dostatecznej ilości źródeł. Tam, gdzie było to możliwe, autorzy starali podierać się legendą (śmierć Dymitra Wiśniowieckiego) czy literaturą piękną (czyny Bohdana Różyńskiego), oczywiście nie traktując tego rodzaju źródeł jako wyroczni.

Założeniem autorów książki było, aby ta publikacja stanowiła „polski głos w odradzającej się obecnie u naszych wschodnich sąsiadów historiografii”² dotyczącej dziejów Kozaczyzny. Niewątpliwie na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat zaobserwować można w ukraińskiej historiografii ożywienie badawcze wokół szeroko pojętej „tematyki kozackiej”. W zawrotnym tempie przyrasta literatura dotycząca konkretnych zagadnień, czasów, postaci. Bibliografia zamieszczona na końcu publikacji wskazuje, że pozycje te są doskonale znane autorom biografii *Hetmanów zaporoskich...* To istotne i budujące, że polscy historycy potrafią wyjść naprzeciw historiografii ukraińskiej, wyraźnie przeżywającej renesans badań nad dziejami Kozaczyzny. Wyjść naprzeciw i podać sobie rękę – bo dedykacja książki wzywa młode pokolenie historyków, polskich i ukraińskich, do podjęcia zespołowego wysiłku rzetelnego i obiektywnego zapełniania „białych plam” w naszej wspólnej w końcu historii.

¹ *Hetmani zaporoscy w służbie króla i Rzeczypospolitej*, pod red. P. Krolla, M. Nagielskiego, M. Wagnera, Zabrze 2010, s. 9.

² *Ibidem*, s. 11.

Książka podzielona została na trzy części. Część pierwsza to dwa artykuły autorstwa Mirosława Nagielskiego, traktujące o roli Kozaczyzny w dziejach Rzeczypospolitej oraz o organizacji wojska zaporoskiego w połowie XVII wieku. Na drugą część składa się 35 biogramów przywódców Kozaczyzny począwszy od XVI wieku, a skończywszy na wieku XVIII. Część trzecią stanowi bibliografia selektywna.

Otwierające publikację artykuły – „Kozaczyzna i jej rola w dziejach Rzeczypospolitej” oraz „Struktura wojska zaporoskiego w dobie powstania Chmielnickiego” – to wstęp ułatwiający mniej zorientowanemu czytelnikowi rozeznanie w szeroko pojętej tematyce Kozaczyzny – czasie i warunkom jej ukształtowania, dziejom związków z Rzeczpospolitą, wewnętrznej organizacji, wreszcie – organizacji wojska zaporoskiego w czasie trwania powstania Bohdana Chmielnickiego. Autor, Mirosław Nagielski, trafnie i w przystępny sposób charakteryzuje warunki ukształtowania się Kozaczyzny (sąsiedztwo Tatarów, niespokojne pogranicze południowo-wschodnich rubieży Rzeczypospolitej), uważnemu czytelnikowi rzuca się jednak w oczy brak podstawowej w zasadzie informacji – o pochodzeniu Kozaków. Pojawia się ona (w dużym skrócie) dopiero na stronie 68, czyli już w biogramie jednego z kozackich przywódców. Skąd, spośród jakich grup ludności rekrutowali się pierwsi Kozacy – to informacje istotne dlatego, że pochodzenie i status społeczny członków Kozaczyzny znacząco charakteryzował tę grupę, przynajmniej w pierwszym etapie jej dziejów³. Dobrze byłoby, gdyby pojawiła się też krótka informacja o etymologii słowa „Kozak”⁴.

³ Kozaczyzna do początku XVII wieku nie była organizmem jednolitym pod względem społecznym i narodowościowym. Znamienny jest w jej początkowych dziejach znaczny udział elementu szlacheckiego. Nie sposób mówić, że Kozaczyznę tworzyła tylko miejscowa, ruska ludność. Element obcy była bardzo liczny, a składał się z Polaków, Litwinów, Żydów, Rosjan, Tatarów, Wołochów. Patrz: W. Tomkiewicz, *O składzie społecznym i etnicznym Kozaczyzny Ukrainnej na przełomie XVI i XVII wieku*, „Przegląd Historyczny” 1948, t. 37, s. 249–260. Podobną mozaikę tworzyła z początku religia. Wszystko to świadczy, że u zarania dziejów Kozaczyzny była to społeczność otwarta, a warunkiem przynależności do niej nie była narodowość, religia czy status społeczny.

⁴ Słowo „Kozak” po raz pierwszy zostało zanotowane w łacińsko-persko-kipczackim rękopisie *Codex Cumanicus* spisany pod koniec XIII wieku i oznaczało stróża, wartownika. Jak zauważył już dziewiętnastowieczny badacz Jan Nepomucen Czarnowski, w językach tatarskich i tureckich słowo to znaczyło tyle, co lekkobrojni jeździec, żołnierz. W polskiej historiografii na arenę dziejów słowo „Kozak” wprowadził Jan Długosz, podając, że w 1469 roku razem z Tatarami szli na wyprawę stepowi rozbójnicy – Kozacy; N. Jakowenko, *Historia Ukrainy od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku*, Lublin 2000, s. 142; J. N. Czarnowski, *Ukraina i Zaporozże, czyli historia Kozaków od pojawienia się ich w dziejach, do ostatecznego przyłączenia do Rosji według najlepszych źródeł napisana*, t. 1, Warszawa 1854, s. 4; *Jana Długosza kanonika krakowskiego dziejów polskich ksiąg dwanaście*, t. 5, ks. 12, przeł. K. Mecherzyński, Kraków 1870, s. 499.

Niewłaściwą interpretację może nasunąć natomiast zdanie mówiące o klęsce Polaków pod Cecorą: „Kiedy bowiem hetman Żółkiewski, pozbawiony posiłków ze strony Kozaków rejestrowych, ginął podczas odwrotu spod Cecory [...], w tym samym czasie Piotr Odyniec pertraktował w imieniu Sahajdacznego w Moskwie względem sojuszu z carem Michałem Fiodorowiczem”⁵. Taka konstrukcja sugeruje, że głównym powodem przegranej Polaków i śmierci hetmana był brak pomocy kozackiej w działaniach wojennych przeciwko Turcji i tak mogą odczytać tę myśl laicy. Wiadomo jednak, że przyczyny klęski cecorskiej były bardziej złożone⁶, brak pomocy ze strony Kozaczyzny nie przesądził o rezultacie bitwy.

Wybór 35 biogramów, składających się na drugą część książki, nie był, jak sądzę, łatwym zadaniem dla autorów. Trudno zarzucić brak biogramów niektórych przywódców, skoro już we wstępie autorzy podali przyczyny, dla których w publikacji nie znajdują się nazwiska wszystkich wodzów Kozaczyzny XVI–XVIII wieku. Ważne jest, że nazwiska postaci, które nie doczekały się szerszego życiorysu w książce, są jednak na samym jej końcu chociaż wymienione w „Spisie hetmanów, starszych wojska rejestrowego i atamanów koszowych”. Jednak i tam dopatrzeć można się pewnych braków. Jednym z nich jest chociażby pominięcie Jana Badowskiego, pierwszego starszego rejestru ustanowionego w 1572 roku⁷. Założenie autorów, by kozackich przywódców omawiać w kontekście służby królowi i Rzeczypospolitej, eliminuje tak ciekawe jednostki, jak Jacka Borodawkę, Marka Żmajłę czy Tarasa Fedorowicza⁸. Są oni w *Hetmanach zaporoskich* jedynie wspomniani, a szkoda, bo ich ciekawe życiorysy mogłyby jeszcze bardziej ubarwić lekturę. Biogramy „wykluczonych” przywódców Kozaczyzny, wyeliminowanych już przez sam tytuł książki, stanowiłyby idealny materiał na drugi tom publikacji.

Zwrócić należy jednak uwagę na pewnie niedopatrzenia dotyczące powstań kozackich. W książce pojawia się różna datacja powstania Krzysztofa Kosińskiego: 1591–1593 (s. 18) i 1592–1593 (s. 89). Autorzy powinni dojść w tej kwestii do porozumienia. Zaporozcy natomiast po powstaniu w 1630 roku nie uzyskali potwier-

⁵ *Hetmani zaporoscy w służbie króla i Rzeczypospolitej*, s. 22–23.

⁶ Nie wdając się za bardzo w szczegóły, były to między innymi: pasywność w strategii wojennej hetmana, zdrada wojsk mołdawskich oraz panika i zamieszki w obozie polskim; *Stanisław Żółkiewski do Zygmunta III Wazy, 24 września 1620 z obozu pod Cecorą*, [w:] *Pisma Stanisława Żółkiewskiego kanclerza koronnego i hetmana*, wyd. A. Bielowski, Lwów 1861, s. 379–381; K. Śledziński, *Cecora 1620*, Warszawa 2007, s. 159–160, 166–181; J. Besala, *Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1988, s. 357–368.

⁷ W. A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 2001, s. 58; idem, *Na dalekiej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny do 1648 roku*, Kraków 2008, s. 81.

⁸ Oczywiście nie oznacza to, że wszyscy występujący przeciwko królowi i Rzeczypospolitej przywódcy zostali w książce pominięci. Spotkało to tylko wodzów skromniejszego formatu niż chociażby Bohdan Chmielnicki.

dzenia postanowień ugody kurukowskiej za wydanie przywódcy – Tarasa Fedorowicza. Owszem, wydanie Fedorowicza było jednym z warunków strony polskiej postawionym buntownikom, jednak Kozacy zapowiedzieli, że swojego przywódcę ukarzą sami. Taras Fedorowicz nie został ostatecznie wydany polskim władzom, usunięto go jedynie ze starszyny⁹.

Trzecią częścią książki stanowi bibliografia. Jest ona z pewnością wyrazem dogłębnej znajomości przez autorów historiografii zarówno polskiej, jak i ukraińskiej dotyczącej dziejów Kozaczyzny. Wśród opracowań nie brak publikacji najnowszych, jednak autorzy nie zapomnieli też o kluczowych pozycjach, pochodzących często z przełomu XIX i XX wieku. Może nie zaszkodziłoby poszerzyć bibliografię o pozycje szczegółowo omawiające pewne zagadnienia związane z Kozaczyzną (np. publikacje dotyczące dziejów twierdzy kudackiej¹⁰, jakże ściśle związanej z dziejami Kozaków) i odwrotnie – o pozycje ogólniejsze, popularnonaukowe, przeznaczone dla mniej wybrednych czytelników¹¹. Brakuje też niektórych prac Wiesława Majewskiego¹², szczególnie często pomijanego, a przecież ważnego, artykułu traktującego o lojalistycznie nastawionej wobec Rzeczypospolitej grupie Kozaków w pierwszej połowie XVII wieku¹³. Istotna w tym kontekście jest również anglojęzyczna biografia wojewody braclawskiego Adama Kisiela, pióra Franka Sysyna¹⁴.

Wypada powiedzieć jeszcze słowo o błędach i niedociągnięciach natury edytorskiej, których niestety nie udało się uniknąć w omawianej publikacji. Najbardziej typowym i rzucającym się w oczy jest błąd przy cytowaniu tekstu. Wedle powszechnie przyjętej praktyki, po cytowanym tekście powinien pojawić się

⁹ W. Tomkiewicz, *Powstanie kozackie 1630 r.*, „Przegląd Powszechny” 1930, t. 187, s. 121–123.

¹⁰ M. Antonów, *Przyczynki do dziejów Kudaku*, [w:] *Prace historyczne w 30-lecie działalności profesorskiej S. Zakrzewskiego*, Lwów 1934; A. Czołowski, *Kudak. Przyczynki do założenia i upadku twierdzy*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 40, 1926; M. Dubiecki, *Kudak – twierdza kresowa i okolice*, Warszawa 1900; B. Dybaś, *Fortece Rzeczypospolitej. Studium z dziejów budowy fortyfikacji stałych w państwie polsko-litewskim w XVII wieku*, Toruń 1998.

¹¹ L. Podhorodecki, *Sicz Zaporoska*, Warszawa 1960; idem, *Zarys dziejów Ukrainy*, Warszawa 1976; R. Romański, *Kozaczyzna*, Warszawa 2004; Z. Wójcik, *Wojny kozackie w dawnej Polce*, Kraków 1989.

¹² W. Majewski, *Plany wojny tureckiej a rzekome przymierze kozacko-tatarskie z 1645 roku*, „Przegląd Historyczny”, R. 64, 1973; idem, *Taktyka w walkach polsko-kozackich 1625–1638*, „Rocznik Przemyski”, t. 40, 2004, z. 1.

¹³ Idem, *‘Stateczni’ – kozackie ugrupowanie lojalistyczne (1617–1638)*, [w:] *Europa nieprowincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772–1999*, red. K. Jasięwicz, Warszawa 1999.

¹⁴ F. E. Sysyn, *Between Poland and the Ukraine: The Dilemma of Adam Kysil, 1600–1653*, Cambridge, Massachusetts 1985.

cudzysłów, następnie kropka. W *Hetmanach zaporoskich* przykłady takiego poprawnego zacytowania tekstu można zliczyć na palcach jednej ręki, nagminnie pojawia się najpierw kropka – później cudzysłów. Oprócz tego pojawiają się błędy ortograficzne, wynikające najczęściej ze złej odmiany wyrazów (narzędnik wyrazu „Rzeczpospolita” to „Rzecząpospolitą” a nie „Rzeczypospolitą”, błąd ten pojawia się praktycznie wszędzie przy odmianie tego wyrazu w narzędniku) lub z błędnego rozdzielenia wyrazu („podczas”, nie „pod czas” – s. 92). Niestaranna jest również pisownia nazwisk, zarówno autorów publikacji (M. Franz, nie Franc jak w przypisie 55 na s. 30), jak i bohaterów wydarzeń (kasztelan kamieniecki, którego zadaniem było zaciągnąć na służbę Kozaków w 1633 roku podczas wojny z Moskwą to Aleksander Piaseczyński, nie Piasoczyński. Prawidłowe nazwisko figuruje tylko w biogramie Iliasza Karaimowicza, w innych biogramach zapisane jest błędnie). Z dużą dozą dowolności potraktowano także cytaty. Nie dość, że powtarzają się one w poszczególnych biogramach (list Władysława IV do hetmana Stanisława Koniecpolskiego z 15 I 1635 roku – s. 173 i 180; relacja Stanisława Albrychta Radziwiłła o porwaniu przez Kozaków szwedzkiego okrętu – s. 176 i 194), to w przypadku pierwszym list królewski jest zacytowany nieodkładnie¹⁵.

Hetmani zaporoscy w służbie króla i Rzeczypospolitej to publikacja zapełniająca dotychczasową lukę na rynku książek historycznych dotyczących dziejów Kozaczyzny. Brakowało książki omawiającej w sposób przystępny biogramy poszczególnych kozackich przywódców, skierowanej przy tym do szerszego grona odbiorców niż tylko specjaliści tej dziedziny. To przesądza o wartości tejszej publikacji i zasadności ukazania się jej na rynku wydawniczym.

Agnieszka Pawłowska (Toruń)

¹⁵ Por.: *Władysław IV do Stanisława Koniecpolskiego, Toruń 15 I 1635*, [w:] *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego hetmana wielkiego koronnego 1632–1646*, oprac. A. Biedrzycka, Kraków 2005, s. 276–277.